

# wiadomości bieżące

ZBIORY OŚRODKA KARTA

PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA

Nr. 221

11-24.09.1988 r.

REFLEKTOREM PRZEZ  
POLSKĘ I ŚWIAT

Wrzesień to miesiąc szczególnie krwawych plan w najnowszej historii Polski. Najazd niemiecko-sowiecki na nasz kraj, najazd wspólny, zaplanowany już 23 sierpnia traktatem Ribbentrop-Biorowym, nazwanym tajnym protokołem do paktu Ribbentrop-Mołotow, doprowadził do utraty niepodległości przez Państwo

Polskie. Wrzesień to miesiąc szczególnie zakłamywany przez komunistyczną propagandę której celem było ukryć zbrodniczą rolę ZSRR w toczonej wojnie polsko-niemieckiej. Pamiętajmy więc, że Wrzesień '39 to nie tylko Westerplatte, Warszawa, Modlin i manewr zaczepny gen. Kutrzeby nad Bzurą, ale Wrzesień to też bohaterka obrona nadgranicznych stanic przez żołnierzy KOP-u, to obrona Grodna i walki gen. Rueckmana i ppłk Kotarby. Pamiętajmy też, że Wrzesień '39 to początek hitlerowsko-stalinowskiej nocy nad Polską, podczas której nie tylko dymyła kolumny Oświęcimia, ale też zapełniała się setkami tysięcy trupów polskich, ziemia syberyjska, las katyński i wiele innych niezliczonych miejsc kaźni na Wschodzie. \*\*\* Krajobrazem po bitwie i przed bitwą nazwać można obecną sytuację w Polsce. Skończyły się strajki sierpniowe, które były dalszym ciągiem strajków kwietniowo-majowych, spektakularnym zwycięstwem Solidarności, uznaniem Wałęsy i Związku za partnera, ale bez żadnych obietnic w sprawie legalizacji i zaprzestania represji. Teraz obie strony przygotowują się do kolejnej batalii, która stanowić ma rozmowy przy okrągłym stole. Czy władza traktuje je poważnie? Po aroganckich wystąpieniach Urbana i Rakowskiego oraz represyjnych zarządzeniach wobec strajkujących załóg, można wątpić. Związek odbył dwudniowe

narady w Gdańsku (10 i 11 września), w których wzięli udział działacze regionalni, przedstawiciele strajkujących załóg, a potem doradcy i intelektualiści. Lech Wałęsa upoważniony został do podjęcia negocjacji z władzami PRL na temat legalizacji NSZZ "Solidarność", zaprzestania polityki represji i szkalowania Związku, oraz włączenia się sił niezależnych w dzieło wyprowadzenia Polski z kryzysu. \*\*\* Na 19 września zapowiedziano zwołanie posiedzenia plenarnego Sejmu jesiennego kadencji. Nasuwa się więc pytanie, czy premier Messner będzie przysłowiowym kozłem ofiarnym, przy pomocy którego ekipa generalska będzie chciała uspokoić społeczeństwo. Jeśli tak się stanie, będzie to zabieg śmieszny, bo wszyscy wiemy, że w PRL, podobnie jak w każdym państwie komunistycznej dyktatury, obok rządu istnieje jeszcze superz rząd, czyli Biuro Polityczne, które jest prawdziwym centrum władzy. Dopiero zmiana w tym gremium byłaby rzeczywistym rozliczeniem się z władzą. Aby się tego doczekać, potrzeba jeszcze jednego, tym razem mocniejszego już ciosu w postaci strajku powszechnego. \*\*\* Za duży sukces Kościoła można uznać agodę władz na przyjazd Kardynała Lubawskiego na cerkwi grecko-katolickiej z Zachodu, z Mirosławem Chrztem Rusi-Ukrainy, jakie odbyły się 10 i 11 września na Jasnej Górze. Na placu pod szczytem zgrozadziły się tysiące Ukraińców, wiernych wierze swoich przodków, mimo zakazów władzy, która - śladem ZSRR - chciała zniszczyć Ukraiński Kościół w Polsce. Na zakończenie uroczystości przemówił do katolików orszaku wschodniego Prymasa Polski Józef Kardynał Glemp. Otwiera się, na razie symbolicznie, polskie okno na Wschód. Następuje pojednanie i zbliżenie z naszymi pobratymcami. Obok uroczystości Jasnogórskich, do rangi symbolu urosła wizyta Prymasa Polski na Białorusi w pierwszych dniach września. Kardynał Glemp odwiedził Grodno, Lidę, Nowogródek, Pińsk i Mińsk. Odprawił Mszę św. dla Polaków, których niemało pozostało na kresach, złożył kwiaty pod pomnikiem Orzeszkowej w Grodnie i zwiedził muzeum Mickiewicza w Nowogródku. Są to wydarzenia, które przynosić będą

owoc. Polska wraca duchowo na Wschód. \*\*\* Ważą się losy pierestrojki. Tak charakteryzuje obecną sytuację w ZSRR zsolowy działacz demokratyczny, Laureat Pokojowej Nagrody Nobla, Andriej Sacharow, podczas spotkania w ambasadzie USA w Moskwie. Wyrażając pełne poparcie dla Gorbaczowa, podkreślił jednocześnie swoje zaniepokojenie działalnością członka politbiura Digaczowa, którego nazwał "niebezpiecznym, reakcyjnym politykiem". Sprawa Okręgu Nagorno-Karabachskiego - jest przykładem oporu, na jaki pierestrojka wciąż napotyka. Również niepokoi - powiedział Sacharow - brak dostatecznej ilości papieru dla poczynnych czasopism radzieckich. Ale sytuacja u naszego wschodniego sąsiada jest płynna i zmienia się jak w przyalowiowym kalejdoskopie. I tak w tym samym czasie, gdy sytuacja na Zakaukaziu napawa niepokojem, dobre wieści napływają z krajów bałtyckich, a zwłaszcza Estonii, która otrzymuje coraz szerszą autonomię. Po fladze narodowej,



Ten charakter zachował i po 13 grudnia w okresie stanu wojennego Grudzień 1981 r. rozpoczął heroiczny, 6-letni okres konspiracyjnej działalności Kornela. Dzięki jego energii i inicjatywie, w ciężkich warunkach konspiracji odtworzona i rozbudowana zostaje prasa niezależna na Dolnym Śląsku. Dzięki jego inicjatywie powstaje Solidarność Walcząca, druga obok KPN niepodległościowa organizacja w Polsce. Jej twórca rzuca hasło porozumienia z ujeżdżonymi narodami Europy Wschodniej, a zwłaszcza z Ukraincami i Litwinami. Proponuje też unaważać oficjalnie Rząd Polski na Wychodźstwie i Prezydenta Rzeczypospolitej w Londynie, za jedynych legalnych przedstawicieli naszego kraju.

Ruch stworzony przez Kornela Morawieckiego wychodzi poza Wrocław, a jego ognia tworzą się w wielu miastach Polski. Jest postrachem esbeków, którym spędza sen z oczu, a jego aresztowanie po 6-ciu latach podziemnej działalności trudno uznać za sukces z ich strony.

Kornel jest znów wśród nas. Witamy go z radością wierząc głęboko, że jego powrót w tych przełomowych dla Polski dniach wzmocni nasze szeregi i przyspieszy nasze zwycięstwo.

Obserwator

**O STANIE BEZPIECZEŃSTWA W KOPALNIACH  
RUD MIEDZI LGOM NA DOLNYM ŚLĄSKU**

Legnicko-Głogowski Okręg Miedziowy (LGOM), odkryty w roku 1957, należy do największych w Europie, a jego powierzchnia wynosi około 200 km<sup>2</sup>.

Jego odkrycie było wykorzystywane przez propagandę partyjną zarówno w okresie Gomułki, jak i Gierka, aby wykazać, jak wielkie zasługi PZPR położyła dla ekonomicznego rozwoju Polski. Pisząc o rozbudowie zagłębia, które składa się z Zakładów Górniczych: Lubin, Polkowice, Rudna i Sieroszowice, pomijano wszelkie zaniechania, a zwłaszcza mnożące się systematycznie wypadki przy pracy. Powstanie "Solidarności" umożliwiło wgląd w stan kopalń i innych zakładów wykonujących usługi dla potrzeb górnictwa i hutnictwa. Pomimo stanu wojennego i represji jakie spadły na Związek, badania nad stanem bezpieczeństwa w Legnicko-Głogowskim Okręgu Miedziowym trwają. Ostatnio RKS "Solidarność" Dolny Śląsk opracował raport o wypadkach w kopalniach rud miedzi LGOM w latach 1985-87. Wymienia się w nim pięć grup wypadków: do pierwszej zaliczając wypadki śmiertelne, do drugiej bardzo ciężkie, do trzeciej ciężkie, a do czwartej i piątej lekkie. Raport wykazuje systematyczny wzrost wypadków śmiertelnych od 9-ciu w roku 1983 do 16-tu w roku 1987. Całkowita ilość wypadków śmiertelnych w omawianym okresie wyniosła 53 osoby. Raport wyszczególnia następujące rodzaje wypadków: górnicze, energo-mechaniczne i ogólne, wykazując systematyczny wzrost ilości wypadków rodzaju pierwszego. Do wypadków górniczych zalicza on: oberwanie skał, roboty strzałowe i wybuch. I tak, całkowita ilość wypadków grupy "górniczej" systematycznie rosła w okresie 1985-87 i wynosiła w poszczególnych latach: 233, 237, 255. Na liście wypadków na pierwszym miejscu znajdują się Zakłady Górnicze Rudna, następnie Lubin, Polkowice, Sieroszowice i Konrad. Brak związków zawodowych pogarsza stan bezpieczeństwa w kopalniach. Dyrekcja i neozwiązki Miodowicza są zainteresowane jedy nie w zwiększeniu wydobywania rudy miedzi.

**70-LECIE ODBYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI  
W RELACJACH HISTORYKÓW I W ŚWIETLE  
DOKUMENTÓW**

Zbliżający się dzień 11 listopada, największe święto narodowe wszystkich Polaków w kraju i na obczyźnie, każe nam sięgnąć do prac wiarygodnych historyków i emerytowanemu profesorowi Uniwersytetu Wrocławskiego i Jagiellońskiego, honorowemu przewodniczącemu Komitetu Opieki nad Kopcem Józefa Piłsudskiego, Henrykowi Wereszyciemu. Zastępujący badacz najnowszych dziejów Polski tak pisze w swojej książce "Niewygasała Przeszłość": "Od początku roku 1918 zdawano sobie sprawę, że niewola polska ma się ku końcowi. Nie można wprawdzie było od razu przewidzieć, jaki kształt przyjmie państwo, które zostanie odbudowane - wskrzeszone, jak przez z górą sto lat mówili Polacy, ale wszyscy przekonani byli, że dążenia i wysiłki połączone z tyłu ofiarami walk zbrojnych i cierpień zatajonych w kamatach śledztw i sądów krzywoprzysiężnych, zostaną wreszcie wyrównane zwycięstwem; że nastąpi przez tyle pokoleń oczekiwana wolność narodowa.

Orientowano się, że pod koniec pierwszej wojny światowej taka powstała w Europie sytuacja, iż niepodległość Polski musi się ziszczyć. Od początku 1918 r. wiedzano, że nie tylko cesar upadł bezpowrotnie, ale że drugi potężny zaborca - Prusy - który odegrał tak decydującą rolę w zniszczeniu państwa polskiego, zbliża się do ostatecznej klęski. Trzeci zaborca, najsłabszy wówczas - monarchia Habsburgów - znajdowała się w stanie agonijnym; zresztą czy zdolałaby przeżyć

ten kryzys, czy nie, to już niewiele znaczyło dla losu Polski.

Obok tej niezależnej od woli Polaków, międzynarodowej sytuacji, najistotniejszym czynnikiem, który dawał pewność odzyskania niepodległości, była zdecydowana wola całego narodu - tym razem najzupełniej zjednoczonego w dążeniu do stworzenia własnej państwowości."

Byli jednak zdrajcy spod znaku SDKPił i PPS-Lewicy, do których tradycji nawiązuje pezetpeeria, którzy wyrzekali się Polski. Oto fragment odezwy łódzkiej organizacji PPS-Lewica, wydanej 11.XI.1918 r.: "Towarzysze! Nie dajcie się tumanić! nie przykładajcie ręki /.../ do budowy państwa polskiego, w którym będzie panować dalej wyzysk kapitalistyczny. Nie tworzenie odrębnych państw kapitalistycznych jest celem proletariatu, lecz walka z ustrojem kapitalistycznym, który może być obalony tylko mocą zjednoczonych sił międzynarodowej klasy robotniczej!". Pamiętajmy o tym, gdy Jaruzelski i jego klika organizować będą partyjne obchody 70-tej rocznicy niepodległości. Z.B.

NA MARGINESIE 98 ROCZNICY  
URODZIN ROLI-ZYMIERSKIEGO

Mianowany za zgodą Stalina marszałkiem Polski Michał Rola-Zymierski ukończył 98 lat. Piękny i ciekawy przy mniej pięknym życiu, człowieka który od służby w Polsce w Legionach i Wojsku Polskim podczas wojny z najazdem bolszewickim w 1920 r. przeszedł na drogę współpracy z sowieckim wywiadem, która dała mu marszałkowskie szlify z moskiewskiego nadania. Po drodze było więzienie za nadużycia finansowe i degradacja ze stopnia generała brzdądy do szeregowca.

Z okazji urodzin stalinowskiego marszałka Polski, drukujemy fragment listu otwartego, jaki w sierpniu 1944 r. skierowali do niego żołnierze Armii Krajowej i Batalionów Chłopskich:

"Do obywatela Michała Roli-Zymierskiego, Kierownika Resortu Obrony Narodowej w Polskim Komitecie Wyzwolenia Narodowego. Obywatelu Kierowniku! W tragicznej historii dla Narodu Polskiego chwili, kiedy za Twoją poradą czy namową, Obywatelu Kierowniku, dokonuje się rękami obcej nam władzy policyjno-wojskowej aresztowania wielu naszych towarzyszy broni i dowódców, w chwili kiedy samowładny komunistyczny Komitet Wyzwolenia Narodowego na Twój wniosek dokonuje reszty dzieła zniszczenia naszej Armii Krajowej, ogłaszając bezprawnym dekretem mobilizację do oddziałów wojskowych, którymi Ty dowodzisz, - żołnierze Armii Krajowej, uważamy za swój obowiązek złożyć wobec narodu polskiego i wobec naszych braci i towarzyszy broni, którzy zrzadzeniem losu znaleźli się w Twoich szeregach, nasze wyznanie wiary. Obywatelu Kierowniku! Armia Krajowa utworzona w końcu 1939 roku, po katastrofie wrześniowej, pod naczelnym dowództwem najpierw śp. Generała Sikorskiego, a potem najstarszego rangą Generała Sosnkowskiego, walczyła przez pięć lat na wszystkich ziemiach Rzeczypospolitej ofiarnie z najeżdżącą niemieckim /.../ Poza nami pozostawała jedynie komunistyczna Partia Robotnicza i organizowana przez nią Armia Ludowa. W jej szeregach pod Twoim dowództwem znalazł się znikomy odsetek obywateli, garstka komunistów, zapatrzonych w obce wzory, nie rozumiejących, co to prawdziwa niepodległość i suwerenność Narodu i chcących kraj nasz na zawsze podporządkować obcym wpływom, uzależnić go całkowicie od Rosji, z którą i my chcemy żyć w przyjaźni, sąsiedzkich stosunkach, ale na prawach równi z równymi." W końcowej części listu czytamy:

"Watydy i hanba pozostanie Ci za to, że w chwili, kiedy Warszawa krwawi i nadludzkim wysiłkiem wyrabuje drogę do wolności, my jesteśmy beczynni, bo nas rozbrojono i osadzono za drutami Majdanka, że nasz Komendant generalny Marcin /komendant Okręgu Lubelskiego AK Kazimierz Tumidajski/ został wraz z wieloma swoimi podkomendnymi zesłany na nieznaną wygnanie, a Twoimi oddziałami dowodzą obcy oficerowie! Wszystkiemu temu nie dziwimy się jednak, bo nie zapomnieliśmy narzędziem Moskwy, że w roku 1915 byłeś ranny od kuli rosyjskiej, a dziś stałeś się Józefowi w Wiedniu, a dziś robisz to samo w Moskwie."

Gdy prasa reżimowa pisze o Zymierskim jako o wielkim patriocie, chcemy młodemu pokoleniu pokazać prawdziwe oblicze tego człowieka

Burzecki

Numer zamknięto: 16.09.1988 r.

WYDAJE:  
Agencja Informacyjna  
Solidarności Walczącej